Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XX. Kraków, wtorek 1 czerwca 1937 Nr. 150a

NOWY DZIENNIK

WYDANIE WIECZORNE

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

10

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Jak Niemcy zbombardowali śpiącą ludność cywilną Almerii

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Walencja 1. 6. (R) Korespondent Reutera donosi o wrażeniach naocznych świadków bombardowania Almerii.

Miasto spędziło noc ostatnią w ciemności.

Gazownia i elektrownia, jak również wodociągi i telefony były unieruchomione. Dokładne obliczenie ofiar bombardowania nie będzie mogło być przeprowadzone, zanim nie zostaną ukończone prace przy rozkopywaniu zburzonych domów. Sądzą powszechnie, iż

pod gruzami znajduje się wielu zabitych i rannych.

Korespondent donosi, że bombardowanie miasta zastało większość mieszkańców jeszcze we śnie. Katedra i kościół św. Sebastiana zostały poważnie uszkodzone.

79 zabitych i 144 rannych

Barcelona 1. 6. (R) Radio Barcelona ogłasza, iż w wyniku ostatniego bombardowania miasta Almeria, 79 osób zostało zabitych a 144 rannych.

Stanowisko rządu w Walencji

Walencja 1. 6. (z) Rząd hiszpański zajmuje następujące stanowisko wobec ostatnich wydarzeń:

1. pancernik „Deutschland" nie miał prawa przebywać w porcie Ibiza, nie należącym do niemieckiej strefy kontrolnej, a będącym ośrodkiem działań wojennych powstańców. Obecność „Deutschland" w obrębie hiszpańskich wód terytorialnych jest równoznaczna z udzieleniem pomocy powstańcom.

2. Pierwszy strzał w stronę samolotów rządowych został oddany z pokładu „Deutschland".

3. Zbombardowanie Almerii oznacza podjęcie akcji wojennej, gdyż podczas akcji tej zginęło wiele osób cywilnych.

* * *

Paryż 1. 6. (A) Korespondent Havasa donosi z Walencji, iż premier Negrin, zapytany, czy Hiszpania zamierza żądać interwencji wojskowej od sygnatariuszy paktu Ligi Narodów w związku z bombardowaniem Almerii, odpowiedział: zażądaliśmy zwołania Rady Ligi Narodów w celu wyświetlenia faktów.

Dyplomacja brytyjska i francuska usilnie zabiega o zlokalizowanie konfliktu

Londyn, 1. 6. (C) Wiadomość o zbombardowaniu miasta hiszpańskiego Almeria przez niemiecki pancernik „Admiral Scheer' i cztery kontrtorpedowce wywołała przygnębiające wrażenie w Londynie i obawy, że incydent ten może doprowadzić do znacznego pogorszenia sytuacji międzynarodowej. Tutejsze sfery oficjalne nie ukrywają swego ubolewania z powodu porywczej akcji Niemiec, zwracając uwgę, że Anglia nie stosowała żadnych represyj, gdy jednostki jej floty były atakowane przez lotnictwo hiszpańskie.

Min Eden wezwał do siebie charge d'affaires niemieckiego Wormana, by mu zakomunikować, iż rząd angielski ma nadzieję, iż Niemcy wstrzymają się od wszelkiej akcji, która mogłaby pogorszyć poważną sytuację międzynarodową. Minister Eden przyjął również ambasadora włoskiego Grandiego, wobec którego wyraził podobne nadzieje.

Powszechne zainteresowanie kół politycznych budzą narady ministra Edena z ambasadorem franc. Corbin, podczas których przedyskutowano ewentualne zarządzenia obu państw, zmierzające do zapobieżenia rozszerzeniu się konfliktu. Jak słychać, możliwość blokady Hiszpanii przez połączone floty angielską i francuską była również braną pod uwagę i co więcej, admiralicje obu państw wydały na wszelki wypadek instrukcje dla wszystkich jednostek bojowych pozostawania w stanie nieustannego pogotowia.

Równocześnie za pośrednictwem swego ambasadora w Wszyngtonie rząd angielski porozumiał się z rządem amerykańskim, niemniej zaniepokojonym rozwojem wypadków w Hiszpanii. Według wiadomości z Waszyntgonu, minister spraw zagran. Cordel Hull wrócił tam pospiesznie i przyjął ambasadorów angielskiego i francuskiego.

Według opnii tutejszych kół dyplomatycznych dalsze decyzje angielsko-francuskie będą w pewnym stopniu zależne od stanowiska rządu Stanów Zjednoczonych.

Czy Stany Zjednoczone zareagują na wypadki w Almeria

Waszyngton 1. 6. (R) Ambasador hiszpański, którego ostatnie wypadki zastały w San Francisco, odleciał samolotem do Waszyngtonu, gdzie ma się spotkać z sekretarzem stanu Hullem. W kołach hiszpańskich przypuszczają, że ambasador de Lostios informować się będzie o stanowisku rządu amerykańskiego. Ambasador będzie pragnął zbadać, czy Stany Zjednoczone mimo, iż nie są członkiem komitetu londyńskiego, a jednak zawsze utrzymywały linię przeciwinterwencyjnej polityki, po wypadkach w Almeria gotowe byłyby zmienić swe stanowisko.

Podeptana idea ładu państwowego i społecznego domaga się odpowiedzi w wyroku sądu

Mowa oskarżyciela publicznego w procesie uczestników napadu na Myślenice

KRAKÓW, 1 czerwca.

Proces myślenicki wszedł w stadium końcowe. Po niesamowitym występie ostatniego świadka i prowodyra dzisiejszych oskarżonych inż. Adama Doboszyńskiego, trybunał załatwił odmownie wszystkie zgłoszone przez obronę wnioski i zamknął przewód sądowy.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się z pewnym opóźnieniem. Proces rozpoczął się dopiero o godz. 11-tej przedpołudniem.

W związku z przemówieniami stron zapełniły się z powrotem ławy prasowe, miejsca dla publiczności są znacznie silniej obsadzone niż dotychczas.

Na wstępie rozprawy przewodniczący ogłasza krótką decyzję trybunału, oddalającą dotychczas zgłoszone wnioski, po czym zabiera głos prokurator dr. Szypuła. W swym przemówieniu, trwającym blisko półtora godzin, oskarżyciel publiczny charakteryzuje działalność oskarżonych i rozprawia się z gloryfikowaniem bandyckiej napaści, domagając się ukarania winnych. Mowę prokuratora, wysłuchaną ze zrozumiałym zainteresowaniem, podajemy poniżej w obszernym skrócie:

• • •

Proces 49 uczestników wyprawy Doboszyńskiego, ludzi, którzy pod wodzą swego kierownika i przywódcy poszli szlakiem, wiodącym na manowce zbłąkania i zbrodni, budzić musi refleksje głębsze i bardziej wnikliwe.

Przebiegając myślą labirynt niejasnych wyjaśnień, naiwnych odpowiedzi i dziecinnych wprost wykrętów, podyktowanych chęcią zrzucenia z siebie odpowiedzialności — zatrzymać się pragnę na jednym, charakterystycznym dla ich tłumaczenia odcinku.

Z ust oskarżonych padały tu niejednokrotnie słowa, akcentujące z naciskiem polskość, przywiązanie do prastarej wiary ojców i żywą niechęć do haseł skrajnie radykalnych i wywrotowych, niszczących żywotność sił państwowych i społecznych.

I z mocą nieodpartą ciśnie się na usta pytanie... Dlaczego ci, co w głębi istoty tkwią niewątpliwie w wiernym przywiązaniu do ojczyzny, co się nawskroś czują Polakami, dlaczego właśnie ci weszli na drogę przestępstwa, godzącego, jako próba anarchii, w najistotniejsze podstawy idei ładu państwowego i społecznego?

Dlaczego właśnie ci stać się mieli przyczyną wstrząsu tak bardzo niepożądanego i tak niepomiernie szkodliwego — zwłaszcza dziś, gdy na kaz powinności obywatelskiej streszczać się winie we wspólnym wysiłku, zmierzającym do zjednoczenia sił społecznych?

Dlaczego właśnie ci, którzy mogliby być odtrutką przeciw zbrodniczym, podziemnym wpływom komunizmu, taranem przeciwko narastającej fali wywrotowej destrukcji...

Odpowiedź przywołać musi cień rozsnuty nad głowami oskarżonych, cień, który rzucił na nich brzemię ich winy.

Najcięższy bowiem i najdotkliwszy zarzut spada i spaść musi na tego, który skupiwszy wokół siebie zwolenników, stał się ich duchowym i bojowym przywódcą, który, nie cofając się nawet — jak słyszeliśmy — przed groźbą wpakowania swym towarzyszom kuli w łeb, powiódł ich drogą, ukazującą w dali kraty więzienia.

Szliśmy pod przymusem, mówi wielu oskarżonych — i gdybyśmy wiedzieli, że się tak stanie, bylibyśmy się niewątpliwie cofnęli.

A szli w zwartym, karnym szeregu, przerywając komunikacyjne przewody, demolując posterunek, ubezwładniając policjantów, grabiąc broń, niszcząc mienie starosty i obywateli, szli z karabinami w ręku przeciwko tym, którzy dźwigają na swych barkach tak trudny i ciężki obowiązek pieczy nad spokojem i bezpieczeństwem.

Na leśnych drogach Poręby i Zubrzycy zostawili dwa trupy...

I pytam, jakim prawem zażądano ofiary z życia ludzkiego?

Jakim prawem wydarto tych ludzi rodzinom i zepchnięto w otchłań śmierci?

Jakim prawem kazano strzelać do polskiego policjanta?

W imię czego narażono Skarb Państwa na dotkliwe straty a mieszkańców na uszczerbek ich mienia?

Rzućmy dalsze pytanie. Czyż pobudki i motywy, nakreślone przez oskarżonych w sposób mglisty i logicznie nieskoordynowany, mogą choć w części usprawiedliwić czyn kolidujący z prawem w sposób tak jaskrawy i niewątpliwy? — Czy to jest właściwa forma reakcji przeciw krzywdom, jakich doznać mieli oskarżeni z tej czy innej strony?

Czy taką postać przybrać ma odruch przeciwko narastaniu wpływów wywrotowo-komunistycznych?

Na wszystkie te pytania jedna paść musi odpowiedź. Odpowiedź, tę dyktuje nie tylko litera pogwałconego prawa, ale i podeptana idea ładu państwowego i społecznego, tej podwaliny granitowego gmachu naszej państwowości.

Główny winowajca inż. Doboszyński, surowszą obciążony odpowiedzialnością, przed innym stanie sądem. Brzemię jego winy — łagodzi może poniekąd kontury i zmniejsza gatunkowy ciężar zbrodniczego wystąpienia oskarżonych, nie mniej nie można ani na chwilę zapomnieć o pełni odpowiedzialności wszystkich tych, którzy z całą świadomością wkroczyli na drogę przestępstwa i nie cofnęli się z niej w dalszych etapach występnej działalności związku zbrojnego.

W dalszym ciągu swego przemówienia kreśli prokurator przebieg wyprawy Doboszyńskiego i jego towarzyszy, charakteryzuje obszernie działalność wszystkich oskarżonych i omawia prawne kwalifikacje poszczególnych przestępstw.

Zbliżam się do kresu mego wywodu — kończy prokurator.

Nieumotywowane jakąkolwiek logiczną przesłanką cofnięcie się oskarżonych na rozprawie, całkowite odwołanie i zasadnicza niejednokrotnie zmiana wyjaśnień, złożonych w toku śledztwa, gdzie przyznali się w znacznej mierze do popełnionych czynów i obciążyli współoskarżonych, nie może zmienić stanu faktycznego, zniwelować udowodnionej im winy i uchronić przed grożącą odpowiedzialnością.

Obecne stanowisko oskarżonych jedną jeszcze budzić musi refleksję i dalsze rodzić pytanie.

Czy prawdziwa ideowość — a o takiej mówiono tu dużo wprost i między wierszami — nie domagałaby się zdecydowanego raczej stanowiska na rozprawie męskiej postawy i otwartego przyznania?

Tłumaczyć można się jednak dowolnie. To prawo i przywilej oskarżonego, a ostatnie słowo należy do Sądu.

Łańcuch przestępstw popełnionych przez ludzi dojrzałych i świadomych tego, co czynią, zamknąć musi wyrok, który dotknie ramieniem bezstronnej sprawiedliwości tych, co wciągnęli w krąg występnego działania, poszli szlakiem dywersji.

Dwa zuchwałe napady bandyckie

W powiecie sandomierskim i w -- Przytyku

Kielce, 1. VI. PAT. W nocy z 30 na 31 maja trzej zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery bandyci dokonali śmiałego napadu rabunkowego na dom Joska Rotenberga we wsi Tursko Wielkie w powiecie sandomierskim.

Bandyci po wtargnięciu do mieszkania Rotenberga, właściciela dużego gospodarstwa rolnego, oraz dwóch sklepów, spożywczego i bławatnego, zasypali go grodem kul,

RANIĄC CIĘŻKO DWUKROTNIE.

Bandyci zabrali 920 zł gotówką, oraz większą ilość wyrobów tytoniowych i towarów bławatnych, których część porzucili w pobliżu w zbożu.

Rotenberga w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Tarnowie. Za bandytami wszczęto pościg.

Tejże nocy dokonano rabunku w Przytyku, pow. radomski. Dwaj uzbrojeni w rewolwery bandyci, po wyjęciu szyby, wdarli się na plebanię, pobili ciężko zbudzonego ze snu proboszcza Dziubka, który na widok bandytów wszczął alarm, po czym zrabowali złoty zegarek, oraz rewolwer i zbiegli.

Atak szału po wyroku zasądzającym

Kielce, 1. VI. PAT. Kielecki sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Icka Lubka z Krakowa i Mojżesza Reisa z Pińczowa, oskarżonych o nielegalny skup złota, które następnie w większych ilościach wywozili z Kielc do Krakowa, gdzie mieściła się ich centrala handlu złotem i biżuterią.

Sąd skazał Lubka na 3 lata więzienia i grzywnę w wysokości 10.000 zł z zamianą na 3 miesiące i 10 dni więzienia.

Po wyroku Lubka dostał ataku szału, podczas którego rzucił się w stronę stołu sędziowskiego, uderzając głową o barierę.

Echa sprawy Parylewiczowej

Akt oskarżenia przeciw Fleischerowej i tow. wpłynął do sądu

Po odbywającym się obecnie procesie Doboszyńskiego i jego towarzyszy czeka Kraków sensacja sądowa wielkiego kalibru. Będzie to proces Fleischerowej i tow., będący epilogiem wielkiej afery, której bohaterką była żona b. prezesa Sądu Apelacyjnego ś. p. Wanda Parylewiczowa.

Sprawa Parylewiczowej odbiła się głośnym echem w opinii całego kraju. Obecnie znajdujemy się w przede dniu ostatniego i najważniejszego jej wydarzenia, bo procesu sądowego, który odsłoni przed opinią publiczną wszystkie szczegóły tej sprawy.

Do Sądu Okręgowego w Krakowie wpłynął w dniu wczorajszym akt oskarżenia, obejmujący osiem nazwisk. Prokurator objął aktem oskarżenia następujące osoby:

1. Hinda vel Helena Fleischerowa, lat 42, kupcowa z Tarnowa.
2. Izydor Fleischer, lat 41, kupiec z Tarnowa.
3. Estera vel Erna Färberowa, lat 38, kupcowa z Krakowa.
4. Józef Hochman, lat 29, kupiec z Rzeszowa.
5. Józef Holländer, lat 47, kupiec z Tarnowa.
6. Samuel Schäftler, lat 51, adwokat z Bochni
7. Arnold Schneid, lat 41, adwokat z Krakowa.
8. Leib Isler, lat 69, dyskonter z Łączek Brzeskich.
9. Maria Łapińska, lat 45, właścicielka realności w Krakowie.

Akt oskarżenia, obejmujący 95 stron pisma maszynowego, konkretyzuje szczegółowo winę poszczególnych oskarżonych.

Część oskarżonych pociągnięto do odpowiedzialności karnej za udział w związku, który miał na celu zawodowe interwencje u władz na rzecz zainteresowanych osób. Część znów oskarżonych pociągnięto do odpowiedzialności za usiłowane przekupstwa za pośrednictwem Wandy Parelewiczowej.

Na marginesie

Gdy tylu jest współwinnych...

Longinus Podbipięta był człowiekiem milczącym i myślenia powolnego. Takim jest w Trylogii Sienkiewicza. Secesjonista z „Myśli Narodowej“ p. Rembieliński wydaje obecnie tygodnik pt. „Podbipięta“. P. Rembieliński nie jest bynajmniej mrukiem, mamy nawet wrażenie, że jest raczej gadułą, myśli jednak natomiast — bardzo powoli. A ponieważ myśl nie może nadążyć kalejdoskopowemu tempu zjawisk dnia codziennego, pozwala sobie nieraz na bardzo komiczne łamańce myślowe. W jednym z ostatnich numerów tak tępo myślącego „Podbipięty“ znajdujemy genialne wprost odkrycie, które warto uratować przed zapomnieniem. Zdaniem p. Rembielińskiego, demokracja dlatego się przeżyła, ponieważ urodziła się w epoce dyliżansu pocztowego. Dziś żyjemy w epoce radia, dlatego nie możemy być demokratami. Pozostanie to już tajemnicą p. Rembielińskiego, dlaczego epoka radia musi być glebą podatną dla totalizmu, my jednak nie jesteśmy ciekawi tej tajemnicy i zostawiamy ją z całym dobrodziejstwem inwentarza p. Rembielińskiemu.

Interesuje nas natomiast ciekawa i bardzo charakterystyczna dla obozu nacjonalistycznego próba, jeśli nie wybielenia, to przynajmniej „zrozumienia“ wyprawy Adama Doboszyńskiego do Myślenic. Ze swych rozmów z Doboszyńskim spowiada nam się p. Rembieliński w artykule p. t. „Wieczory w Chorowicach“. Dowiadujemy się z tego artykułu, że Doboszyński miał w Chorowicach bogatą bibliotekę w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim, że jest wnikliwym znawcą Mauriaca i Chestertona, że Doboszyński, dawny filister gdańskiej korporacji „Wisła“, budził zachwyt swoimi zaletami towarzyskimi, że był porywającym mówcą, że dążył do zlikwidowania rozdarcia ideowego w Polsce, polegającego na tym, że część Polaków traktuje drugą część jak gdyby jakiegoś śmiertelnego wroga. Tę nienormalność życia polskiego odczuwał Doboszyński i pragnął ją usunąć przez działanie na opinię publiczną, za pośrednictwem prasy, słowa żywego itd.

„A kiedy w pewnej chwili zniecierpliwienia droga ta wydała mu się zbyt trudna i długa, poszukał efektowniejszej, lepiej trafiającej do wyobraźni rzesz, nie zastanowiwszy się wiele[illegible]*ty, że tym postępkiem powiększa tylko sumę zła...“ Oto w jaki sposób tłumaczy nam p. Rembieliński „efektowną“ eskapadę Doboszyńskiego do Myślenic, rozbijanie sklepów żydowskich, rabowanie towarów, napad na policję i na starostę. Możnaby tę próbę wybielenia Doboszyńskiego wytłumaczyć powolnością myślenia p. Podbipięty-Rembielińskiego, ale tego rodzaju próby były już podejmowane, a na pewno będą jeszcze podejmowane. Inaczej nie odważyłby się p. Piasecki drukować w swym tygodniku „Prosto z Mostu“ artykułu p. Doboszyńskiego „O fornalu-pariasie“. W zapowiedzi nazywa p. Piasecki człowieka, który Polskę skompromitował, traktując ją jak jakiś Meksyk, „jednym z najwybitniejszych publicystów i działaczy młodego pokolenia narodowego“. P. Rembieliński idzie o krok dalej, ostrzegając prasę wszelkich odcieni przed traktowaniem sprawy myślenickiej jako sensacji dziennikarskiej, albo co gorsza, jako dogodnego atutu agitacyjnego w politycznych rozgrywkach. Winien jest bowiem nie tylko Doboszyński, ale ci wszyscy, którzy stworzyli nienormalną atmosferę życia politycznego w Polsce, ci wszyscy którzy opóźniali niezbędne radykalne rozwiązanie kwestii żydowskiej, wreszcie ci wszyscy, co zaślepieni nienawiścią do rodaków z innego stronnictwa, gotowi byli sprzymierzyć się z żydostwem, byleby ich zwalczyć... Gdy tylu jest współwinnych, jakżeż małą jest w gruncie rzeczy wina samego Doboszyńskiego!*

MOASSI.

W Salamance manifestują na cześć Niemiec i Włoch

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Salamanka 1. 6. (R) Na wiadomość o bombardowaniu pancernika „Deutschland“ utworzył się pochód, złożony z około 10.000 osób który udał się pod pałac gen. Franco, demonstrując przeciwko bombardowaniu okrętu niemieckiego. Gen. Franco dziękował ludności, poczem pochód skierował się pod Grand Hotel, siedzibę ambasadora Rzeszy niemieckiej. Ambasador z balkonu przemówił do manifestantów, dziękując za objawy współczucia. „Radio National“ poświęciło część swej audycji zbombardowaniu „Deutschland“, piętnując zbrodniczy napad na okręt kontroli międzynarodowej. O godzinie 12.15 w nocy „Radio National“ przerwało audycję, komunikując, iż po mieście krąży olbrzymia manifestacja ludności, wznoszącej okrzyki: „Niech żyją Niemcy, niech żyją Włochy, niech żyje Hiszpania“

Ad calendas Graecas...

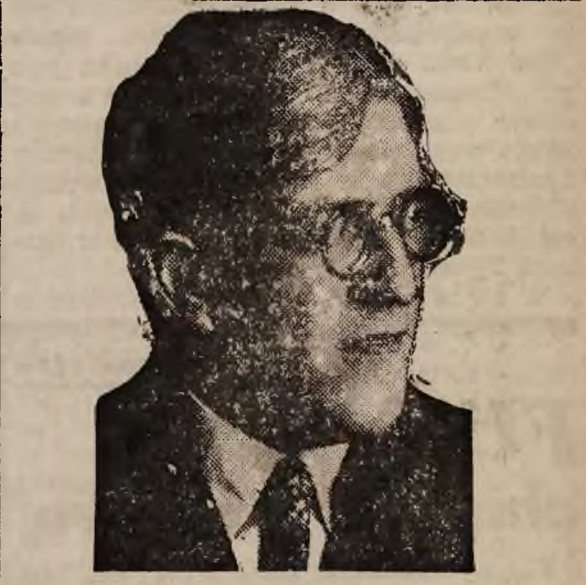
Londyn 1. 6. (C) Komunikat oficjalny z wczorajszego posiedzenia podkomitetu nieinterwencji podaje: Przewodniczący Wallace odczytał treść pisma, otrzymanego od przedstawiciela Niemiec, w którym informuje on, iż na polecenie rządu Rzeszy nie będzie mógł wziąć udziału w obradach. Dalej przewodniczący zakomunikował, iż przedstawiciel Włoch z tych samych powodów nie będzie obecny. Pozostali przedstawiciele państw zasiadających w podkomitecie zdecydowali, iż poinformują swe rządy o sytuacji, jaka się wytworzyła i postanowili, że następne posiedzenie zostanie zwołane w chwili, gdy przewodniczący uzna to za właściwe.

Moskwa zachowuje rezerwę

Moskwa 1. 6. (R) Prasa sowiecka i koła oficjalne w poniedziałek nie ogłosiły żadnych komentarzy o ostatnich zajściach w Hiszpanii, ograniczając się jedynie do cytowania nielicznych sprawozdań zagranicznych.

Rząd palestyński zamierza zmniejszyć liczbę policjantów żydowskich?

Jerozolima. 31. 5. (ŻAT) Delegacja Samarytan, zwróciła się do komisarza okręgowego Balleya z prośbą o zwiększenie ze względów bezpieczeństwa liczby żydowskich policjantów pomocniczych w tym okręgu. Komisarz oświadczył, iż żądania tego uwzględnić nie może, gdyż rząd zamierza nawet zmniejszyć liczbę żydowskich policjantów pomocniczych, przyrzekł jednak poczynić starania dla zachowania status quo.



DELEGAT HISZPANII W GENEWIE DEL VAYO zażądał natychmiastowego zwołania Rady Ligi.

Amerykanie skupują skórki futrzane w Polsce

Warszawa. 31. 5. (Sin.) W Warszawie bawi obecnie grupa przedstawicieli amerykańskich firm futrzanych celem sfinalizowania większych zakupów skórek zwierzęcych. Koncern amerykański zakupuje masowo skórki źrebakowe i cielęce. Dotąd krajowe wytwórnie uzyskały zamówienia na około 20 tys. skór. Wskutek tych zakupów skóry podrożały prawie o 30 procent. Wzmożony ubój zwierząt dla celów futrzarskich może się w przyszłości odbić na stanie hodowli w kraju.

Jak najskuteczniej zwalczać antysemityzm?

„Chrześcijanie winni uważać za swój najświętszy obowiązek dopomóc do zlikwidowania antysemityzmu“

Głos wybitnego pisarza i uczonego amerykańskiego w ciekawej ankiecie

(Sch) Od czasu, kiedy antysemityzm stał się jednym z najistotniejszych składników programu narodowych socjalistów i kiedy Trzecia Rzesza zaczęła oficjalnie stosować w praktyce ustawodawstwo rasowe i antyżydowskie — kwestia antysemityzmu zaczęła interesować cały świat i odbiła się żywym echem w państwach, w których antysemityzm nie dawał się dotąd Żydom we znaki.

Ze względu na próby przeszczepienia zarazy antysemickiej do krajów anglo - saskich, rozpisało poważne angielsko - żydowskie pismo nowojorskie „Opinion" ankietę na temat: „Co należy uczynić, by przeciwstawić się tendencjom antysemickim i propagandzie antyżydowskiej, by nie przybrała takiego charakteru, jaki posiada w niektórych krajach europejskich?"

W tej niezwykle interesującej ankiecie wziął udział cały szereg najwybitniejszych osobistości amerykańskich, zarówno Żydów jak i chrześcijan. Spośród odpowiedzi, które wpłynęły do redakcji pisma „Opinion" wybrało jury, składające się ze słynnego prawnika George G. Bettella, duchownego katolickiego ks. Johna H. Holmesa, znanego pisarza i działacza społecznego Ludwika Louisona oraz rabina dra Stephena Wise'a — 6 essayów i nagrodziło je pieniężnymi nagrodami. Essaye te zostały wydane przez „Opinion" w osobnej książce, która rozeszła się w Ameryce w znacznej ilości egzemplarzy.

Pierwszą nagrodę uzyskał **dr. H. S. Engelbrecht**, chrześcijanin, za najlepsze studium, traktujące o sposobach zwalczania antysemityzmu.

Dr. Engelbrecht jest profesorem historii na uniwersytecie w Chicago, oraz jednym ze współredaktorów postępowego pisma „The World of To-Morrow". Książka jego pt. „Handlarze śmierci" a traktująca o magnatach przemysłu zbrojeniowego, wywołała swego czasu olbrzymią sensację w Stanach Zjednoczonych. Senat amerykański wyłonił wówczas specjalną komisję, która miała za cel zbadanie roli fabrykantów broni w Stanach Zjednoczonych.

W swym niezwykle ciekawym studium o antysemityźmie podkreśla dr. Engelbrecht, że antysemityzm rozwija się zwłaszcza w krajach chrześcijańskich i dlatego jest **obowiązkiem wszystkich chrześcijan dopomóc do usunięcia hańby antysemityzmu.** Uznaje on, że antysemityzm nie jest jedynie zagadnieniem żydostwa, lecz problemem, który winien zainteresować cały świat kulturalny.

Źródło antysemityzmu widzi prof. Engelbrecht w słabości Żydów, stanowiących wszędzie mniejszość. Światu potrzebny jest kozioł ofiarny, na którego można by zwalać winę za wszelkie niepowodzenia, we wszystkich dziedzinach życia. Gdyby Żydzi nie stanowili mniejszości, wówczas narody znalazłyby inną mniejszość, którą obarczyły by odpowiedzialnością za wszelkie klęski i niepowodzenia.

Dr. Engelbrecht uważa, że cała propaganda antysemicka opiera się na fałszerstwach. Zarzuca się Żydom, że są fanatykami religijnymi i wolnomyślicielami, kapitalistami i komunistami, że są skąpcami i rozrzutnikami. Sprzeczności te, ujawniające się w zarzutach przeciw Żydom, stanowią najdosadniejszy i najjaskrawszy dowód, że wszystkie te zarzuty są bezpodstawne. Autor proponuje więc, by utworzona została komisja, składająca się z najwybitniejszych przedstawicieli Żydów i chrześcijan, która miała by za zadanie piętnować każde oszczerstwo, rzucane na Żydów i domagać się dla oszczerców jak najostrzejszej kary. Na szeregu przykładów ilustruje autor, że w wypadku wytoczenia procesu i zasądzenia oszczerców, propaganda zwrócona przeciwko jednostkom czy też grupom społecznym, musiała ustać. Tak stało się w wypadku Henry Forda, który, zagrożony wyrokiem skazującym za jego propagandę antysemicką, był zmuszony do zaprzestania działalności antysemickiej.

Prócz oszczerców istnieją antysemici, których nastawienie antyżydowskie jest wynikiem nieuctwa. W dużej mierze przyczynia się do wzrostu nastrojów antysemickich nienależycie udzielana nauka Biblii w szkołach. Żydzi przedstawiani są w niekorzystnym świetle, co wyciska piętno na młodzieży. W tym wypadku Żydzi nie są powołani do zwalczania antysemityzmu, a winni to uczynić chrześcijanie i przestylizować te rozdziały Nowego Testamentu, których ostrze zwróco ne jest przeciw Żydom. — **„Chrześcijanie — wywodzi dr. Engelbrecht, — winni uważać za swój najświętszy obowiązek dopomóc do zlikwidowania antysemityzmu w interesie całej cywilizacji".**

Zdaniem autora, winni Żydzi dopomóc walce z antysemityzmem. Istnieją Żydzi, którzy postępują gorzej aniżeli antysemici; nie zatrudniają oni żydowskich pracowników i starają się unikać towarzystwa Żydów. Winni oni jednak zrozumieć, że nawet chrześcijanin bez przesądów antysemickich, nienawidzi Żyda, który ukrywa swe pochodzenie i wstydzi się swego wasnego narodu.

W dalszym ciągu swych wywodów podkreśla autor, że Żydzi mają pełne prawo do życia jak inne narody i powinni żyć naturalnie jak wszystkie inne ludy. Nie należy bowiem sądzić, że przystosowanie się do form życia innych narodów osłabi napór antysemityzmu, ponieważ oszczercy antysemiccy zawsze znajdą szerokie pole do działania.

Rabin Jozue Trachtenberg, laureat drugiej nagrody, uważa, że antysemityzm można zwalczyć najlepiej, prowadząc walkę przeciw faszyzmowi i reakcji. Jak długo bowiem istnieć będzie niemiłosierna eksploatacja mas, tak długo ludzkość zrzucać będzie odpowiedzialność za panujące stosunki na kozła ofiarnego, to jest na Żydów.

Autorami dalszych essayów są rabin Wiktor Epstein, który podnosi, że w krajach demokratycznych nie zaznacza się znaczniejszy wpływ antysemityzmu, Harry Esrig, stwierdzający, że kwestia antysemityzmu zostanie rozwiązana z chwilą powstania Siedziby Żydowskiej w Palestynie, miss Sampter, która uważa, że Żydzi winni stworzyć specyficzne formy życia w Palestynie i wreszcie John Milton Coldwell, chrześcijanin, znany dziennikarz amerykański. Domaga się on nawiązania ściślejszego kontaktu między ludnością żydowską z chrześcijanami, by chrześcijanie poznali Żydów i by mogła wreszcie rozwiać się legenda o „inności" Żydów.

Mały felieton

FUN FUN, chińska teściowa

Wszyscy członkowie domu Wang, trzy razy dziennie skłaniają głowy przed Buddą z kaspisu, który stoi w niszy ich domu. I Budda uśmiecha się.

Przed Fun Fun skłaniają się dziewięćdziesiątdziewięć razy dziennie, ale Fun Fun nie uśmiecha się.

Fun Fun nie jest bogiem domu, ale jest jego teściową.

* * *

Co robisz i coś właściwie robił przez cały dzień? — dopytywała ostro Mo Mo swojego młodego małżonka, najstarszego syna Fun Fun.

— Mądra żona nie zadaje nigdy mężowi podobnych pytań, ty głupia gaduło — poucza ją Fun Fun, czcigodna surowa teściowa.

— Tak — odpiera Mo Mo — ale mądry mąż może się pytać, co robi jego żona?

— Mądry mąż, ty arogancki osiołku, nie ma żony.

* * *

Syn Fun Fun Fu i jego narzeczona Tsukiyo uroczy kwiat migdałowy, snują plany podróży poślubnej.

— Sądzę, mój kwiecie lotosu i perło wszechświata — rzecze Fu-że spędzimy trzy tygodnie na Jawie. Będziemy tam żyli jak w raju. Sprawa kosztów nie odgrywa roli, mój czcigodny ojciec wszystko zapłaci.

— Ach to byłoby cudownie — zaświergotała Tsukiyo — ale ja, głupi owad, nie znoszę podróży morskiej, natychmiast staję się bardzo chorą.

— Miłość, moja świecąca gwiazdko — uspokajał ją Fu czule — jest najlepszym lekarstwem przeciw chorobie morskiej, wierzaj mi.

— Możesz mu wierzyć moja córko — usłyszeli głos Fun Fun, — ale ty mój synu, nie zapomnij o tym, że musicie także odbyć i drogę powrotną.

* * *

Fun Fun łajała swoją małą synową Chao, jak długo znowu trwało, zanim przyszłaś ty kulawy ślimaku. Czy nie słyszałaś dźwięku gongu, którym cię przyzywałam?

— Czcigodna matko, — odparła mała Chao — usłyszałam dopiero trzecie uderzenie gongu.

Wtedy wlepiła jej Fun Fun trzy uderzenia na jej brzoskwiniowe policzki, że aż zagrzmiało.

— O Boże — jęczy Chao — aż trzy uderzenia, i jedno wystarczyłoby.

— Ja słyszałam tylko trzecie — rzecze Fun Fun.

* * *

Kiedy Ki Ko, wschodzący księżyc i ulubiona córka Fun Fun, spaliła pieczeń ważącą cztery funty, wyrzuciła ją do rzeki, i usprawiedliwiła się przed teściową, że kot zeżarł mięso

— Przynieś tu kota, — rozkazała Fun Fun — zaraz zobaczymy.

Ki Ko, drżąc ze strachu, przyniosła kota.

Fun Fun położyła kota na wadze i stwierdziła, że w istocie waży cztery funty.

— Zgadza się, gołąbko, — powiedziała — zgadza. Mamy tu cztery funty mięsa, ale gdzie jest kot?

(Tłum. S.)

KRAKÓW - WCZORAJ i DZIŚ

POLSKI SALZBURG

Wielka orkiestra symfoniczna Polskiego Radia koncertuje na Wawelu

Zbliżamy się do największej atrakcji „Dni Krakowa". Już za parę dni — w sobotę 5 czerwca odbędzie się pierwszy wielki festival muzyki polskiej na Wawelu. Wystąpi w nim powiększona do liczby stukilkunastu osób orkiestra symfoniczna Polskiego Radia.

Polskie Radio — nie szczędząc wielkich kosztów — podobnie jak w roku ubiegłym — organizuje w Krakowie reprezentacyjne koncerty muzyki polskiej dla zagranicy.

Trzy koncerty wawelskie roku ubiegłego, koncerty, które stały na wysokim poziomie artystycznym, dające przekrój polskiego dorobku kompozytorskiego — wzbudziły podziw i zachwyt radiosłuchaczy szeregu państw, m. in. Anglii, Austrii i Włoch.

Kierownik muzyczny Polskiego Radia p. Rudnicki wykorzystał w pełni doświadczenia koncertów roku ubiegłego. Powiększono więc orkiestrę (w roku ubiegłym orkiestra ta składała się z 80 osób) doangażowując najwybitniejszych solistów warszawskich i powiększając ją do stukilkunastu osób.

Doświadczenia roku ubiegłego wykazały, że dziedziniec wawelski jest nietylko wspaniałą sceną dla wielkich widowisk historycznych, ale też jest świetną rozgłośnią narodową. Kraków może stać się polskim Salzburgiem — właśnie dzięki Wawelowi — gdzie warunki akustyczne są jeszcze lepsze.

W roku bieżącym koncerty wawelskie odbędą się w ramach „Dni Krakowa" — stanowią one wielką atrakcję dla turystów, przybywających w czerwcu do Krakowa.

Aczkolwiek odbiór radiowy koncertów nadawanych z dziedzińca wawelskiego jest imponujący, to jednak ci, którzy słuchają koncertów tych przez radio — pozbawieni są widoku najpiękniejszego dziedzińca renesansowego w Polsce, pozbawieni są jedynego w swoim wyrazie potężnego wrażenia bezpośredniego słyszenia olbrzymiej, największej w Polsce orkiestry. Orkiestrę symfoniczną Polskiego Radia prowadzi Grzegorz Fitelberg. Jego wspaniałe panowanie nad wielkim zespołem, jego prowadzenie orkiestry wywiera niezapomniane wrażenie. Dlatego trzeba przyjechać do Krakowa, trzeba iść na wzgórze wawelskie — bo wtedy dopiero mamy pełnię artystycznego wzruszenia.

Grzegorz Fitelberg to jeden z najznakomitszych kapelmistrzów Polski. Z Krakowem związany jest jeszcze z czasów przedwojennych, gdy jako kapelmistrz opery wiedeńskiej przyjeżdżał z koncertami do Krakowa. Grzegorz Fitelberg znany jest chlubnie w świecie całym. Został on niedawno zaproszony do Ameryki Południowej, gdzie prowadzić będzie szereg koncertów.

Obok Grzegorza Fitelberga i jego wielkiej orkiestry — na trzech festivalach wawelskich (w dniu 5, 8 i 10 czerwca) wystąpi jeszcze znakomita śpiewaczka Ewa Turska-Bandrowska, dalej tenor Janusz Popławski i bas Aleksander Michałowski.

W trzecim festivalu wystąpi ponadto znakomity pianista Henryk Sztompka, który odegra z towarzyszeniem orkiestry Fantazję polską swego mistrza Ignacego Paderewskiego.

Program trzech festivali wawelskich jest niezwykle bogaty. Usłyszymy utwory kompozytorów polskich od Moniuszki, Żeleńskiego, Karłowicza aż do kompozytorów najmłodszych, Ekiera, Palestra i Woytowicza.

Otwarcie czerwcowej kadencji przysięgłych nastąpiło w dniu dzisiejszym

Czerwcowa kadencja przysięgłych oczekiwana była z dużym zainteresowaniem, z uwagi na to, że w kadencji tej rozpatrywana będzie sprawa Adama Doboszyńskiego.

W dniu dzisiejszym czerwcowa kadencja przysięgłych została otwarta. Ponieważ duża sala w gmachu Sądu Okręgowego przy ul. Senackiej jest zajęta przez toczący się tam proces wspólników Doboszyńskiego, wobec tego otwarcie kadencji przysięgłych nastąpiło w gmachu Sądu Apelacyjnego przy ul. Grodzkiej. Tutaj też odbywać się będą pierwsze rozprawy.

Na otwarcie kadencji przybyło 24 sędziów przysięgłych. Reszta nie stawiła się, usprawiedliwiając swe nie przybycie. Zgodnie z tym co już pisaliśmy, większość i to przygniatającą, posiadają emeryci wojskowi.

Otwarcia kadencji dokonał s. o. dr Horski, w obecności przedstawiciela Prokuratury Sądu Okręgowego prok. dr Szypuły oraz przedstawiciela Izby Adwokackiej adw. dr Józefa Woźniakowskiego.

„Gryps" więzienny zdradził bandytę

Napadł i zrabował 8 zł.

Na drodze wiejskiej w powiecie myślenickim napadł jakiś osobnik na przechodzącą tamtędy Annę Ostafin. Bandyta pobił swą ofiarę pięściami po głowie, a następnie zrabował jej koszyk z rzeczami. W koszyku znajdowała się sztuczka materiału oraz kilka drobnostek, ogólnej wartości 8 złotych.

Po dokonaniu napadu sprawca zbiegł. Podejrzenia napadniętej zwróciły się przeciw niejakiemu Stanisławowi Migasowi, który został zatrzymany i osadzony w areszcie przy Sądzie Grodzkim w Myślenicach.

W toku dochodzeń Migas wypierał się winy i przedstawił alibi. Podał on, że krytycznego dnia bawił przez cały czas u swej kochanki, którą przedstawił jako świadka. Sprawa była w toku śledztwa, kiedy niespodziewanie przypadek przyniósł ciekawy zwrot.

Oto strażnik aresztu w Myślenicach przejął „gryps", napisany przez Migasa do kochanki. W „grypsie" tym Migas prosi swą przyjaciółkę, aby się postarała i spowodowała identyczne zeznania również innych osób, które miały być w tej sprawie przesłuchane.

W tym stanie rzeczy znalazł się jeszcze jeden dowód jego, winy, niezależnie od tego, że napadnięta rozpoznała w nim sprawcę.

Oskarżony o rabunek zasiadł dzisiaj Migas na ławie oskarżonych przed krakowskim sądem przysięgłych.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Admira - Bocskai - Cracovia

spotkają się w wielkim trójmeczu

Punktem kulminacyjnym uroczystości jubileuszowych Cracovii będzie międzynarodowy turniej piłki nożnej z udziałem trzech zespołów. Ujrzymy więc doskonałą jedenastkę Admiry wiedeńskiej, twardy zespół węgierski Bocskai oraz drużynę gospodarzy, znajdującą się na czele tabeli ligowej. Program uroczystości jubileuszowych jest następujący:

Piątek, 4 czerwca: godz. 16.30 finał turnieju piłkarskiego między drużynami gimnazjów V i IX o nagrodę dr Zygmunta Nowakowskiego; godz. 18: międzynarodowe zawody piłki nożnej Bocskai (Budapeszt) — Cracovia.

Sobota, 5 czerwca: godz. 16.30: zawody hazeny reprezentacja Krakowa — Cracovia; godz. 18: międzynarodowe zawody piłki nożnej Admira (Wiedeń) — Bocskai.

Niedziela, 6 czerwca: godz. 10 rano: nabożeństwo; godz. 11.30 przedpoł.: akademia w sali St. Teatru z nast. programem: Kantata wykona orkiestra 20 pp. Słowo wstępne (wiceprezes dr Zygmunt Nowakowski). Krótki zarys historji klubu (p. Józef Kałuża). Deklamacja (art. Wacław Nowakowski). Przemówienia przedstawicieli władz i delegatów klubów; godz. 16: zawody szczypiórniaka Pogoń (Katowice) — Cracovia; godz. 17.10: defilada drużyn wszystkich sekcyj Cracovii oraz przemówienie prezesa klubu; godz. 18: zawody międzynarodowe piłki nożnej Admira—Cracovia.

Na Węgrach i Włochach opiera się reprezentacja Europy środkowej

Wiedeń, 31. 5. Komitet pucharu Europy środkowej ustalił skład na mecz Europa środkowa — Europa zachodnia, który 20 czerwca rozegrany będzie w Amsterdamie. W meczu tym Europa środkowa wystąpi w składzie: Planicka (Czechosłowacja), Sesta, Schmaus (Austria), Serantoni, Andreolo (Włochy), Lazary (Węgry), Sas, dr Sarosi (Węgry), Piola, Meazza (Włochy).

Rezerwowi: Nejedli (Czechosłowacja), Oliveri (Włochy, Dudas (Węgry), Hanemenn (Austria).

Kraków przegrywa w tenisie ze Śląskiem

Katowice, 31. 5. Wczoraj rozegrany został mecz tenisowy Śląsk — Kraków, zakończony wygraną Śląska w stosunku 8:5. Ślązacy wystąpili osłabieni brakiem Tarłowskiego, toteż wynik był niepewny. Kraków przegrał prawie że wszystkie single, które dały wyniki: Bratek — Horain 6:3, 6:2, Kończak — Lechner 6:1, 6:1, Niestrój — Feldman 6:4, 6:2, Pfahl — Czyżowski 6:3, 6:2, Jedynie krakowianin Eder wygrał z Tomalą 4:6, 6:2, 7:5, a Ogrodziński z rezerwowym Gutzfeldem 6:1, 6:4.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Bolesław Śmiały" St. Wyspiańskiego.
Środa: „Czerwony kapelusz" (ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: Robinson Cruzoe.
APOLLO: „Nie całuj w kinie" (Lederer, Lupino).
ATLANTIC: „Niedokończona symfonia" (Marta Eggerth, Hans Jahray) i „Brodway Bill" (Warner Baxter, Myrna Loy).
BAGATELA: „Kaprys pięknej pani" (Anita Louise, Nino Martini), oraz rewia p. t. „Po krakowsku...".
DOM ŻOŁNIERZA: „Pod dwiema flagami".
PROMIEŃ: „Zwycięzyły kobiety".
SZTUKA: „Małżeństwo z miłości" (Myrna Loy, Warner Bacter).
UCIECHA: „Pasteur" z Paulem Muni.
WANDA: „Jestem niewinny".

Tabela loterii

z dnia 31 maja

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Główna wygrana 4-ej kl. 38 P. L. P. zł 1.000.000 na nr 104217

Stała dzienna wygraną zł 20.000 na nr: 187279

Zł 15.000 na nr: 54015

Zł 10 000 na nry: 37523 17348.

Zł 5.000 na nry: 21205 160387

Zł 2.000 na nry: 705 32187 69187 95860 102513 110478 117314 124370 128052 144351 154640 192968

Zł 1.000 na nry: 7578 15903 18822 19219 28726 29530 34878 38248 45233 52583 57546 72022 73244 73993 79916 105558 112023 118705 119475 132161 135044 145059 153853 172122 172215 176558

Wygrane po 200 zł

62 8 384 218 44 567 835 991 1195 213 480 728 98 2116 94 24 522 692 794 865 920 3074 135 306 10 46 52 666 779 802 6 15 43 59 76 4031 285 734 802 939 94 5059 191 247 75 608 764 77 972 6033 162 98 333 403 55 514 79 605 34 38 77 836 7014 138 329 63 66 446 509 713 88 8107 89 606 936 9148 204 19

1078 105 225 74 83 467 563 91 650 1184 65 83 348 799 835 987 122 208 426 78 761 817 99 12029 53 202 629 79 866 911 35 13081 215 24 707 58 59 857 14084 205 67 77 78 325 86 583 609 923 54 55 63 15145 296 312 57 529 83 85 683 704 9 47 51 71 851 16320 69 474 549 625 86 794 816 46 954 17017 34 200 63 64 487 563 83 686 739 46 18027 241 78 464 578 662 742 808 38 19167 344 426 519 91 601 85 735 66 931

20019 61 493 606 64 731 37 882 21045 91 98 106 203 524 692 729 31 36 804 990 22177 86 333 52 570 74 647 775 850 23135 209 91 382 94 577 655 764 999 24003 226 86 360 446 53 83 515 51 69 681 86 902 65 25129 200 620 43 743 44 875 89 27077 115 37 232 558 603 28263 332 86 655 878 29012 142 41 58 66 228 310 423 58 504 10 836

30028 478 819 31083 145 230 351 86 404 686 733 35 44 829 989 32078 149 204 87 315 448 552 58 84 688 839 944 33216 351 458 90 606 88 933 34134 276 324 459 530 48 775 946 74 35019 203 67 497 734 41 98 36335 63 68 99 503 613 32 68 740 37070 306 77 403 744 38072 141 56 99 208 379 472 905 68 39003 63 156 216 337 46 95 706 837 975

40017 299 439 68 550 79 724 974 89 41040 169 232 80 417 76 641 780 965 42242 69 384 424 564 65 870 999 43273 346 73 546 609 11 922 84 91 44171 387 544 804 64 902 90 45021 26 508 36 57 69 657 814 73 46142 72 85 257 669 924 47068 132 76 85 202 30 77 303 51 606 56 829 961 48101 297 303 454 80 607 718 69 93 49093 400 22 35 547 64 759

50065 171 243 63 67 70 337 454 646 756 899 51144 61 66 213 447 531 74 76 706 871 79 905 52035 233 375 76 442 81 520 43 53 605 779 811 53333 468 570 742 49 94 54041 46 63 405 577 632 55 745 92 896 55031 85 109 451 502 694 952 56040 174 80 387 579 670 57039 116 257 621 76 58118 70 76 286 398 426 32 65 521 600 291 59014 119 77 89 95 538 46 81 676 747 932 57

60027 82 92 157 211 97 310 468 601 5 938 64 61090 268 346 56 442 519 62 75 753 873 82 914 62144 417 78 99 534 96 97 712 50 902 62 63045 73 88 165 398 579 782 855 951 68005 80 161 226 75 356 646 72 65225 488 672 764 67 846 66055 152 220 436 58 567 67061 175 256 79 585 602 771 68013 129 249 476 596 831 69005 112 34 55 203 50 675 88 708 839

70327 66 754 826 959 71121 273 334 561 819 967 71121 273 334 561 819 967 72034 485 544 608 952 70 73052 128 70 264 97 373 676 742 85 914 46 86 74119 54 448 507 48 623 58 90 769 852 949 75036 67 218 548 844 71 76134 229 302 448 644 59 76 815 942 77149 274 6 429 736 860 77 959 78003 91 171 262 347 755 831 44 956 79299 577 674 737 45 867 933

80044 133 65 90 249 306 93 751 81280 448 753 808 29 32 61 953 82094 112 203 14 384 414 79 805 56 922 57 83176 210 66 75 380 453 561 690 873 940 3 90 84048 174 253 880 911 83 85449 816 18 999 86009 34 152 271 803 87000 213 41 92 640 69 793 932 88204 323 56 473 674 731 917 32 7 89110 297 340 640 713 51 68

90220 300 96 456 62 604 87 95 732 61 99 816 45 93 900 45 72 91705 31 91 977 87 92029 35 89 180 522 57 675 782 803 40 96 93062 496 597 642 732 93 867 82 94044 72 304 66 424 97 725 42 841 95228 64 311 30 48 430 70 760 9 800 62 948 96095 518 615 760 902 65 97042 105 315 42 99 410 561 900 18 9804 236 42 56 333 27 450 730 56 835 914 99423 80 534 601 69 89 880 980

100149 67 228 363 445 528 769 70 843 7 59 98 101200 388 424 527 609 908 102125 263 813 789 96 966 103057 370 478 593 944 104068 245 407 66 542 810 41 105258 311 452 677 106083 104 1 8276 307 633 107060 132 210 90 378 429 65 80 674 764 970 108157 217 81 354 423 534 701 63 109016 95 218 58 742 53 8 812 94 910

110293 377 475 716 868 93 972 111300 7 457 513 670 757 112247 57 75 753 113152 98 114080 251 300 56 654 707 879 115307 424 532 56 748 67 82 940 116022 121 417 561 664 714 90 817 27 944 68 117040 621 118343 484 605 729 38 66 849 90 119137 76 85 306 418 27 750 869

120101 863 950 121228 76 358 621 56 77 894 122158 259 457 52 090 745 71 123164 95 211 550 64 89 657 776 124022 165 235 89 53 0614 92 826 73 125007 31 70 416 519 605 84 879 126196 257 373 407 34 503 54 127020 66 100 533 59 81 4 681 735 992 128095 641 793 873 129040 107 222 59 452 552 604

130001 16 32 154 306 19 37 773 816 131193 244 310 31 57 421 74 86 632 895 964 7 89 132020 54 76 155 498 550 729 857 951 133002 97 11 4205 760 902 134132 224 329 90 510 969 81 135021 195 358 84 453 89 796 919 136025 87 115 86 225 630 85 743 938 137028 202 350 428 65 516 616 58 701 54 9 902 8 37 138067 154 317 530 782 856 907 36 139962

140297 354 408 28 75 578 616 47 836 73 973 141058 207 459 639 898 994 142057 238 369 595 703 62 96 143089 189 466 512 5 85 837 82 144027 184 428 549 86 782 92 829 87 908 66 83 145148 295 224 9 98 667 780 880 146019 114 211 2 26 305 468 609 147084 165 89 467 663 98 735 148522 624 57 9 86 758 843 917 37 149039 90 190 222 427 31 8 596 610 733 902 5 90

150024 149 326 484 751 824 151190 299 534 710 59 87 822 152021 43 110 51 99 430 31 45 610 787 153008 93 318 39 529 67 602 17 761 812 14 52 154045 130 36 402 52 529 54 794 833 923 88 155276 542 97 693 877 89 909 156023 95 399 541 65 628 42 66 875 157051 55 93 101 34 48 63 94 261 385 93 543 610 64 86 718 921 884 932 158009 122 30 83 354 432 855 159119 46 77 248 49 63 76 624 720 837 944

160092 158 349 90 593 624 26 36 714 950 161079 368 626 765 885 162097 285 387 518 740 70 73 75 904 21 62 163007 225 308 10 50 62 789 872 164170 208 316 37 453 530 82 83 651 67 88 767 69 984 78 165077 163 222 346 472 92 505 19 93 639 712 97 979 166087 124 87 251 94 303 4 508 59 616 63 720 79 836 962 65 167025 211 437 566 71 896987 168017 116 54 61 347 97 458 512 33 898 169007 108 76 240 351 430 84 522 82 641 90 872 953 88

170041 182 222 83 315 86 437 47 529 51 661 818 45 923 171040 112 212 80 323 60 430 49 783 875 977 172047 88 124 441 83 700 173108 94 486 569 655 811 82 84 174106 58 242 80 382 518 38 639 704 879 929 175015 42 50 202 28 349 402 57 515 65 621 782 875 176191 263 338 413 65 500 60 669 726 62 87 857 177083 332 697 178071 784 848 901 179091 109 59 60 223 36 312 54 614 792 842

180151 96 234 98 468 611 740 181037 163 354 70 72 76 539 811 182393 4120 642 58 721 962 183308 77 95 431 544 803 61 184053 445 48 618 46 736 914 185043 251 321 432 644 89 822 91 186021 267 540 99 668 86 767 913 15 187210 333 428 605 80 713 831 188027 104 225 64 328 61 408 520 601 13 36 778 865 922 90 189086 126 261 303 32 46 746 61 844 45 986

190114 21 45 56 323 487 562 74 634 837 64 77 191346 577 90 686 93 947 65 68 192050 120 44 350 484 719 979 193044 129 323 478 522 38 69 647 707 65 857 194058 243 304 453 74 542 73 663 737 72 801 66

III ciągnienie

Wygrane po zł 500

152 202 306 33 510 636 794 6 844 1013 349 76 89 90 537 60 698 759 934 2019 121 386 597 600 9 887 905 3117 97 257 309 457 514 80 810 987 4065 77 175 452 830 51 944 5244 63 483 853 6034 42 144 226 409 534 646 7095 431 626 45 720 846 8010 188 290 389 545 632 947 9006 353 74 421 683 935

10484 514 641 918 11082 139 300 590 977 12247 517 27 958 13096 200 60 90 393 588 614 730 826 90 14109 225 597 659 15181 385 444 774 16066 7 234 566 72 678 708 833 17268 90 326 45 952 18069 177 233 365 518 916 19043 272 314 677

20331 98 515 696 752 856 73 931 59 21391 521 697 777 890 960 9 22058 122 250 430 626 79 846 23257 455 513 878 24270 658 25048 247 401 555 26222 49 98 710 27129 383 413 91 612 807 23 6 997 28056 156 60 415 815 79 29090 107 306 99 608 724 806

30008 125 237 86 717 38 61 868 31299 840 91 959 32540 5 82 717 77 9 970 33047 198 256 70 476 655 73 736 34957 350412 105 272 494 535 646 60 777 993 36093 194 347 423 61 519 834 5 37014 152 564 731 800 69 38021 8 701 923 39149 622

40240 41856 957 8 62 42206 10 350 590 6 684 816 908 43107 38 61 265 396 571 682 44114 75 84 95 340 438 556 687 851 45537 746 53 70 823 32 923 81 46009 75 444 80 581 799 964 47345 406 48016 92 656 942 49279 96 656 918

50025 81 119 214 444 64 81 51081 186 429 507 17 73 644 808 83 52120 262 496 557 74 84 94 751 801 960 53120 65 283 90 489 647 850 923 54036 194 8 226 323 479 606 82 931 55154 206 601 714 954 73 56542 713 897 57134 46 58 255 8 713 948 58208 17 308 471 92 3 557 676 903 58 59064 351 519 633 763 93

60109 275 328 455 88 549 654 723 842 933 61011 29 167 213 41 341 429 646 88 62407 75 722 75 63243 563 646 825 64120 595 973 83 9 65333 766 813 66113 76 467 807 67127 8 665 895 68107 33 342 422 576 825 69031 5 98 547 683

70323 539 636 986 71029 137 56 87 458 805 72331 930 73234 580 677 779 826 74002 80 230 305 80 599 686 919 75319 482 651 794 852 949 78 76106 10 274 921 77236 362 782 835 920 78222 385 414 70 560 93 874 944 73 79034 93 221 327 89 486 502 28 38 76 644 754

80107 37 252 326 84 854 87 81286 561 764 920 82051 92 103 14 97 281 689 831 79 83018 88 213 83 406 512 37 798 807 84008 430 58 96 593 700 15 892 85272 331 8 411 598 937 49 86151 514 627 69 87126 33 76 299 472 624 703 849 937 89080 102 15 71 211 674 872 941

90109 65 251 409 524 45 610 42 703 5 91597 941 92179 265 363 482 885 93231 99 380 688 734 94086 381 454 763 881 913 95137 45 466 96089 105 246 328 36 86 688 907 97796 967 98148 515 641 992 99234 98 427 701 896

100205 32 73 364 478 568 751 101032 64 397 410 507 656 85 102202 42 78 334 65 529 766 73 103211 693 794 987 96 7 104295 325 644 973 105016 551 6 85 922 106388 492 546 904 42 107478 502 60 867 924 108632 109254 785 948

110483 690 727 111044 125 481 502 777 876 994 112047 262 448 852 75 113039 357 507 35 835 937 94 114047 76 235 849 115014 30 446 502 40 751 912 46 116377 415 45 63 567 978 117148 79 291 315 539 662 118070 157 330 522 601 27 706 828 58 119162 74 215 71 613 705

120060 91 142 426 85 582 733 121067 109 403 63 648 122214 92 8 446 583 123124 205 382 411 23 618 775 860 124257 467 612 125047 148 300 86 8 426 531 991 126492 724 6 920 52 127277 80 474 502 673 882 128124 304 62 504 19 98 682 859 129011 67 71 85 399 415

130260 4 451 69 514 68 715 827 43 8 970 131001 26 208 301 539 47 80 721 132370 981 99 133139 57 274 326 52 470 675 825 49 134417 556 915 46 135166 320 47 443 136149 330 1 418 46 59 78 738 137027 216 94 542 52 601 28 700 67 997 138702 52 139140 93 7 379 492

140024 44 94 140 236 87 668 141048 889 142046 168 560 655 949 143164 374 456 615 56 9875 144052 8 96 179 518 735 840 942 145452 95 657 743 911 146169 579 882 90 976 147031 5 415 539 605 731 52 803 75 931 148167 286 372 400 671 870 149013 233 90 641 724 68 997

150279 314 30 515 713 826 78 151089 296 508 97 609 73 152080 390 550 79 803 153025 191 208 361 658 920 154051 124 38 415 64 511 49 60 867 901 155075 190 272 654 156010 150 829 54 960 157109 325 857 158164 633 57 891 909 81 159042 528 632 4 82

160015 241 339 98 445 612 878 95 161009 101 69 212 30 59 96 424 76 668 717 831 41 915 47 162201 99 542 841 163583 720 937 97 164152 63 280 346 412 37 738 872 904 165021 8 293 372 504 76 8 664 762 166088 151 312 786 885 167111 227 9 37 59 320 1 637 168218 399 729 169152 3 207 69 565 717 877 92

170028 63 185 254 61 568 983 171025 193 328 454 508 829 999 172037 172 466 80 4 695 714 23 876 173000 97 149 200 11 314 689 174210 312 85 462 80 548 84 703 92 862 175018 45 302 4 458 527 623 4 888 943 176112 97 266 695 177254 376 414 178043 158 70 605 710 179054 192 503 641 69 782

180042 425 660 724 895 906 72 181189 793 182075 423 505 41 671 85 99 183142 231 303 532 615 809 184106 215 446 81 542 50 97 756 185063 153 497 514 622 52 776 824 63 186064 809 979 187015 58 102 63 188023 243 87 369 476 99 509 12 662 715 24 820 1 45 189387 477 588

190013 50 474 91 591 661 71 191187 247 546 605 83 951 73 192006 26 430 510 42 742 93 193003 55 67 207 66 534 793 806 194190 201 98 305 896

IV ciągnienie

Wygrane po zł 2.500

492 1700 2200 13 337 800 40 3214 700 4005 347 444 673 886 5053 207 762 6622 765 7281 8661 9158 368 77 828

11127 582 12326 15374 451 16266 594 17880 19675 742 55

20182 542 21368 744 889 22261 378 999 23030 567 941 24001 21 930 25383 26049 559 697 720 982 27078 448 71 774 966

30200 628 57 31312 615 32195 33328 34212 766 906 65 36795 909 37504 815 38042 826 39087 344 417 804

40447 577 823 41777 823 964 42674 94 43204 731 44417 31 45639 46145 306 47114 45 213 48217 478 685 49270 748 940

50314 72 822 51338 52421 53058 589 54596 56028 590 697 928 99 57501 58089 248 84 540 700 59821

60429 562 656 61721 937 62243 93 866 63632 3 856 64500 65016 314 744 65169 88 775 889 964 67885 68624 69124 490

70839 985 71411 724 72415 632 73059 316 75728 77385 78693 737 79296

80012 40 216 405 84805 24 85352 742 90 87783 88207 687 89375

90609 856 91283 92734 93324 94007 573 95879 96163 98739 99061 94 224

100065 101162 402 733 921 102209 103606 104832 952 106235 666 107299 763 890 108203 536 109645

110650 112416 113017 242 597 737 114160 273 331 115339 49 74 629 783 866 97 987 116618 845 117340 118253 119053 230

120093 222 121023 181 206 890 123158 654 124479 643 67 889 125075 288 404 17 126239 127406 128729 980 129500

130613 131072 424 132871 937 133014 154 568 134995 135264 441 965 136443 857 137453 64 510 822 138493 139254 9 352 700 909

140625 749 141097 100 643 938 143084 753 848 943 144140 65 326 145660 836 146154 815 999 147042 514 608

151049 491 915 152033 95 214 321 684 756 153395 154419 614 33 155110 716 932 156405 602 157331 158717 811 159087 812 47

160810 161089 215 692 162015 28 70 472 679 164246 76 723 165048 502 715 166213 549 790 167493 168379 169611 823

170334 171041 307 658 172543 69 879 173260 593 930 174083 175107 176107 653 63 878 923 177242 85 657 712 178137 621 962 179287 303 742 980

180252 182056 473 638 183039 298 528 185552 186502 691 783 187967 188110 189103 403

190414 191364 737 837 192817 193441 564 987 194137 91

SZTUKA — łącznikiem społecznym

Teatralna praca akademików

Przeglądając prospekty uniwersytetów amerykańskich, zwłaszcza uniwersytetów Stanów Zjednoczonych, obok wielu wydziałów niespotykanych na naszych uczelniach, zauważymy wszędzie osobny wydział lub oddział, poświęcony praktycznym studiom teatralnym. W Stanach Zjednoczonych, kraju pozornie odległym od zagadnień sztuki i zwróconym raczej ku potrzebom praktycznym chwili bieżącej, spotykamy akademickie teatry uniwersyteckie, zjawisko o które nie mogą się pokusić kraje, chwalące się dawną i wszechstronną kulturą artystyczną. Akademicy-aktorzy, rekrutujący się zwłaszcza z słynnego uniwersytetu Yale, przechodzą często, mówiąc gwarą sportową, na profesjonalizm, wstępując w kadry zawodowych aktorów.

Bez wielkiej przesady można powiedzieć, że 50 proc. poważnych aktorów dramatycznych rekrutuje się na tym terenie z byłych aktorów teatrów akademickich. Akademicy, nabywając kulturę umysłową na swoich uczelniach, nietylko nie zaniedbują kultury fizycznej w swoich „departamentach zdrowia“, ale nawet pielęgnują kulturę artystyczną, przede wszystkim teatralną. Obranie właśnie tego gatunku sztuki, tłumaczy wielkie uspołecznienie demokratycznej Ameryki, bo teatr właśnie jest w ich ujęciu sztuką najwięcej uspołeczniającą i wyrównującą wewnętrzne konflikty i zatargi. Wszak nawet murzynów szowinistyczni anglosasi uznają bez zastrzeżeń w dwu dziedzinach: w teatrze (Paule Roosen) w sporcie.

Na tym tle zrozumiała nam będzie działalność wielkiego przyjaciela Polski prof. Noyse, który metodą teatralną naucza na uniwersytetach U. S. A. języka polskiego. (Wystawił w ten sposób akademickimi siłami między innymi „Wesele“ Wyspiańskiego).

Instytucja uniwersyteckich teatrów akademickich przeszła na ten teren, jak wiele innych obyczajów i urządzeń, z macierzystej Anglii, gdzie na wszystkich starszych uczelniach, obserwujemy analogiczne zjawisko. Wszyscy pamiętamy wszak dokładnie wizytę akademików aktorów angielskich, zarówno w Krakowie jak i Warszawie.

Również i inne kraje zachodnio-europejskie jak Francja, Włochy (G. U. F.) i Hiszpania posiadały jeszcze od czasów średniowiecza lub renesansu stałe teatry akademickie. Ostatnio obserwujemy zwłaszcza wzmożony ruch w tej dziedzinie we Francji, dzięki [illegible]

Jednocześnie odzywają się tam coraz częstsze głosy o doniosłości wpływu poważnych teatrów, posiadających zespoły nie zawodowe, jak się to u nas mówi, amatorskie. Zapominamy jednak, że we francuskim brzmieniu słowo „amator“ odpowiada słowu miłośnik. Te właśnie francuskie teatry amatorów — miłośników, jak stwierdził to niedawno Jan Coppeau w jednym z artykułów dziennikarskich („Figaro“), będą źródłem nowych sił teatralnych. Dlatego też studenci uczelni paryskich przywiązują szczególną wagę do swojej pracy teatralnej, sądząc, że będzie ona twórczym bodźcem dla rozwijającego się, zresztą mimo kryzysu artystycznego, teatru dzisiejszej Francji.

W Polsce, a ściśle biorąc w Krakowie, teatr słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego datuje się chyba już od XV. wieku. Pierwszą ścisłą datę posiadamy z początku XVI. w., kiedy w pierwszej ćwiartce tego wieku wystawiono publicznie i na wolnym powietrzu kilka sztuk łacińskich, między innymi Loheriusa „Historia Paridis“. Odtąd przez cały wiek XVI., XVII. XVIII. spotykamy nieustanne wzmianki o pracy teatralnej akademików. W roku 1820. wspomina Franciszek Siarczyński, że w „Galicji jeszcze studenci dorośli pod wąsem, a przybrani strojno, objeżdżają domy szlacheckie w zapusty, złożonym na prędce dialogiem societę zabawiają, zbierając tym sposobem zasiłek“.

Represje reakcyjne rządu austriackiego po latach 1846—1848 oraz likwidacja wolnego miasta Krakowa, zniszczyły zarówno te, jak i szereg innych tradycji. Dopiero koniec XIX. w., przynoszący tak świetny rozwój nauki i sztuki w Krakowie, [illegible]

wersytetu w dziedzinie teatralnej. Z tych poczynań narodziło się „Koło Miłośników Dramatu Klasycznego", które przez lata kontynuowało ożywioną działalność. W roku 1933, w jesieni rozpoczęli akademicy owocną pracę w różnych teatrach doświadczalnych, najprzód w teatrze „Cricot", potem na Mikroscenie, Awanscenie, wreszcie wystawili na wolnym powietrzu „Mikołaja Kopernika" L. H. Morstina 23. czerwca 1935 r. W jesieni tegoż roku urządzono wzorem zachodnim, na otwarcie roku szkolnego (1935/36) wielki festiwal widowiskowo-teatralny, na którym wystawiono między innymi „Otrzęsiny" i intermedia staropolskie. Triumfalny objazd z „Mikołajem Kopernikiem" po Bałkanie ukoronował tę działalność.

W tymże czasie akademicy postanowili zorganizować swoje wysiłki w niezależnym związku. Tak powstał Polski Teatr Akademicki U. J., który ostatnimi czasy wykazuje coraz żywszą aktywność. Ideą naczelną Polskiego Teatru Akademickiego jest praca artystyczna zespołowa, wzorem demokratycznych społeczeństw Zachodu. Stoi on na stanowisku, że sztuka winna być łącznikiem społecznym, wytwarzającym harmonie tam, gdzie dotychczas istnieją spory i waśnie. Mimo, że Teatr Akademicki posiada dziś stukilkudziesięciu członków, rekrutujących się z różnych warstw społecznych o różnych poglądach, pomimo to zespala on zapałem owocnej pracy artystycznej wszystkich tych ludzi ka jednym celom.

W najbliższych dniach daje Polski Teatr Akademicki dla najszerszych warstw społeczeństwa owoce swej pracy w postaci t. zw. „Dni akademika", które odbędą się jak wiadomo 5 i 6 czerwca br. Oprócz wznowionych „Otrzęsin" ujrzą Krakowianie i goście „Dni Krakowa" szereg barwnych widowisk jak: „Pan Twardowski", „Babski Czmber", „Wojna kokosza", „Ifigenia" oraz wielki festiwal choreograficzny.

W cichości narazie i w ukryciu przygotowuje Polski Teatr Akademicki szereg imprez na sezon przyszły, o których jednak nie chce podawać przedwczesnych relacji. Jedno jest pewne, że nie odstąpi od swoich idei łagodzenia tarć i niesnasek zewnętrznych przez ożywczą i właściwie ujętą działalność teatralno-artystyczną.

E. ZIMMER.

Przypłacił życiem lekkomyślny zakład

Częstochowa 1. 6. Wczoraj w pociągu wiozącym uczestników pielgrzymki akademickiej ze Lwowa miał miejsce okropny wypadek. Rankiem, kiedy pociąg znajdował się już w pobliżu Częstochowy, akademicy, stojący w otwartym oknie, zauważyli z przerażeniem, iż z dachu wagonu cieknie obficie krew.

Natychmiast zatrzymano pociąg i stwierdzono, że na dachu wagonu znajdują się zwłoki Marchwiaka, lwowianina, akademika z wydziału architektury.

Marchwiak późnym wieczorem założył się w pociągu z przyjaciółmi, iż przejdzie po dachu wagonu i wróci przez schodki zewnętrzne do przedziału. W istocie Marchwiak wyszedł przez schodki na dach wagonu, nie zauważywszy, że pociąg zbliża się do tunelu. Sufit tunelu zmiażdżył głowę nieszczęśliwego akademika.

Walki uliczne w Bombaju

Bombaj 1. 6. (R) Na ulicach Bombaju doszło do krwawych zaburzeń. Tłum atakował samochody i tramwaje. Komunikację w mieście przerwano. Policja użyła broni. Padło 3 zabitych i około 100 rannych. Do Bombaju ściągane są posiłki policyjne z prowincji.

Szlakiem agitacji żydożerczej

Warszawa. 1. 6. (A) Z szeregu miasteczek prowincjonalnych nadchodzą wiadomości o rozruchach antyżydowskich i o pobiciu Żydów. W Nowych Święcianach pod Wilnem, wybito wczoraj szyby w szeregu mieszkań żydowskich i w 2 miejscowych jeszibotach. Kilku Żydów pobito.

W Górze Kalwarii niedaleko Warszawy, banda chuliganów pobiła ciężko 6 Żydów. Zdemolowano kilka sklepów żydowskich i wybito kilkadziesiąt szyb. Na stacji kolejowej znajdującej się za miastem, przybywający pociągiem pasażerowie żydowscy są zaczepiani przez chuliganów, mieszkających w pobliżu. Delegacja żydowska zwróciła się do komendanta miejscowej policji, który wydał zarządzenie, aby policja przywróciła spokój i nie dopuszczała do ponownych wystąpień.

Także z Podlasia, gdzie Żydzi od wielu lat żyją w zgodzie z miejscową ludnością chrześcijańską, donoszą o pogorszeniu się stosunków i o wypadkach wystąpień antyżydowskich. również w Siedlcach, Sokołowie, Radzyniu, Łukowie oraz w Międzyrzeczu, gdzie Żydzi stanowią olbrzymią większość. W Łukowie chłopi okoliczni wczoraj zranili kilka kobiet żydowskich, które wybrały się z dziećmi za miasto.

Pogróżki oenerowskie w Mińsku Mazowieckim

Warszawa, 1. 6. (A) Jak już donieśliśmy, rozpoczyna się jutro w Warszawie proces przeciwko zabójcy wachmistrza Bujaka z Mińska Mazowieckiego, Chaskielewiczowi. Wobec tego, że dzisiaj wypada rocznica śmierci Bujaka, a jutrzejszy dzień jest dniem targowym w Mińsku Mazowieckim, spodziewane jest przybycie chłopów z okolicznych miejscowości i panuje wśród Żydów w Mińsku Mazowieckim wielkie zaniepokojenie, gdyż miejscowi oenerowcy zapowiadają wystąpienia antyżydowskie. Delegacja Żydów mińskich zwróciła się do starosty, który przyrzekł zarządzić, aby policja nie dopuściła do żadnych wystąpień.

Interwencja posłów żydowskich na rzecz ofiar afery maturalnej

Warszawa, 1. 6. (A) Prof. senator Schorr i poseł Sommerstein podjęli interwencję w Ministerstwie W. R. i O. P. na rzecz 75 maturzystów i maturzystek żydowskich, którzy nie zostali dopuszczeni do matury w okręgu lwowskim, w związku ze słynną aferą maturalną. Rezultaty tej interwencji nie są jeszcze znane.

Komisarz kontroli skarbowej znęcał się nad fryzjerem -- kaleką

Przemyśl, 1. VI. (Seg) Do miasteczka Krukienic obok Mościsk zjechała w lutym br. lotna brygada kontroli skarbowej złożona z pięciu kontrolerów i rewidentów z komisarzem Piotrem Krawcem na czele. Pod zarzutem uprawiania niedozwolonego handlu tzw. surówką, pochodzącą z tamtejszej gorzelni przytrzymano m. in. ułomnego fryzjera Jonasa Stolpera, u którego zarekwirowano wodę kolońską, rzekomo sporządzoną z nielegalnej surówki. Aresztowanego fryzjera osadzono w spiżarce, mieszczącej się na posterunku PP. i przytrzymano przez kilkanaście godzin, wśród trzaskającego mrozu. Stolper wniósł po pewnym czasie doniesienie przeciwko komisarzowi Krawcowi, zarzucając mu znęcanie się nad nim w czasie prowadzenia dochodzeń celem uzyskania przyznania się do zarzuconego mu czynu.

Na rozprawie przeciwko komisarzowi Krawcowi stwierdzili świadkowie, którzy w dniu aresztowania Stolpera znajdowali się obok posterunku PP., że ze spiżarki, gdzie był przytrzymany Stolper słyszeli słowa, świadczące rzeczywiście o znieważaniu i biciu podejrzanego. W szczegółności doszedł ich następujący dialog: „czego pan kopie, nawet jest ochrona zwierząt".

Na to odpowiedział komisarz: „milcz parszywy Żydzie, jak nie powiesz na (właściciela gorzelni) Prinza, to do jutra zginiesz".

Sprawa przeciwko komisarzowi Krawcowi przechodziła różne perypetie, aż w końcu prokuratura umorzyła postępowanie karne przeciwko niemu, wygotowując natomiast akt oskarżenia przeciwko fryzjerowi Stolperowi o oszczerstwo i fałszywe zeznania, zaś przeciwko świadkom Eisenowi i Weissmanowi o krzywoprzysięstwo.

W ten sposób odwróciły się dotychczasowe role i wymieniona trójka stanęła wczoraj przed sędzią okręgowym dr Rzeszutką w Przemyślu. Oskarżeni podtrzymali w całości swoje poprzednie zarzuty i zeznania, a przy konfrontacji z komisarzem Krawcem powtórzył mu oskarżony fryzjer w oczy inkryminowane czyny.

Z kolei przesłuchał Sąd galerię świadków, a to urzędników kontroli skarbowej oraz świadków obrony, którzy zeznali, że oskarżony Stolper pokazywał im sińce na nodze wskutek skopania go przez komisarza Krawca, a jeden ze świadków słyszał, jak Stolper w czasie przesłuchiwania go płakał i krzyczał. W wyniku przeprowadzonej rozprawy uniewinnił Sąd wszystkich oskarżonych przytaczając w motywach, że obrona ich nie została odparta. Oskarżał prok. Gürtler, bronił adw. dr Tanenbaum.

Samobójstwo zastępcy Woroszyłowa

Moskwa 1. 6. (R) Gamarnik, zastępca ludowego komisarza obrony, członek centralnego komitetu partyjnego, popełnił wczoraj samobójstwo.

Według informacyj ze źródeł urzędowych przyczyną samobójstwa Gamarnika był jego „udział w knowaniach antysowieckich".

UŚMIECHNIJ SIĘ

DZIKI ZACHÓD

— Moja Betty, ludzie opowiadają, że kłócisz się wciąż ze swym mężem!

— To kłamstwo, mateczko! Po prostu doszło wczoraj między nami do małej wymiany zdań. — John chwycił mię za włosy i wyrzucił przez okno a wtedy strzeliłam do niego kilka razy i to wszystko.

WYMÓWKA

Ciocia chce pocałować pięcioletniego Karolka. Malec nie bardzo jednak lubi tego rodzaju czułości.

— Ciocia wybaczy — mówi — ale jestem dziś nie ogolony.

* * *

Pewien Szkot zakochał się w młodej, pięknej, posażnej dziewczynie. Gdy przekonał się, że dziewczyna kocha go również, postanowił jej się oświadczyć.

— Jeśli oświadczę się jej osobiście — medytował — będę musiał kupić jej kwiaty... Więc lepiej zatwić to listownie.

I napisał do niej długi list z następującym dopiskiem:

— Szanowna Pani!... Pani chyba zrozumie moje roztargnienie w tej chwili, które spowodowało, że zapomniałem nalepić znaczek na kopercie...

* * *

— To niedelikatnie — rzekła pewna dama do Bernarda Shawa — że pan twierdzi, iż ten dowcip nie jest mój...

— Jeszcze gorzej byłoby — odparł Shaw — gdybym wierzył, że to dowcip pani, gdyż uważam że pani jest znacznie młodsza...

Niezależne państwo lekarzy

Sensacyjny projekt holenderskiego chirurga

W najbliższym czasie zostanie zrealizowany wspaniały projekt pewnego holenderskiego chirurga. Na jednej z wysp morza Egejskiego powstanie niezależne, międzynarodowe, wolne państwo, którego celem będzie niesienie pomocy cierpiącej ludzkości.

ZAŁOŻYCIEL CHIRURGII WSKRZESZAJĄCEJ.

„Osiągałem zwykle to, co chciałem. Już jako dziecko zbierając marki pocztowe, miałem ich tysiąc, gdy inni zaledwie mieli — 100! Grałem w szachy dla przyjemności i otrzymałem tytuł mistrza Holandii. A teraz mam nadzieję, że już wkrótce urzeczywistnić będę mógł mój plan, z którym noszę się od wielu lat i który jest celem mojego życia: utworzenie samodzielnego chirurgicznego państwa, dzięki wydatnej pomocy rządu greckiego“.

Słowa te wypowiedział chirurg holenderski dr Esser, który niedawno bawił w Atenach i konferował z rządem w sprawie kliniki chirurgicznej, jaką ma zamiar wybudować na jednej z wysp na morzu Egejskim.

Doktór Esser, człowiek prawie sześćdziesięcioletni, był podczas wojny światowej, naczelnym chirurgiem szpitala wojskowego. Następnie przeprowadził bardzo szczęśliwie szereg operacji na inwalidach wojennych. W ten sposób stał się jednym z założycieli nowej gałęzi wiedzy medycznej — chirurgii wskrzeszającej (uzdrawiającej) którą ma zamiar uniezależnić od państwa i narodowości.

KRÓLOWIE I LAUREACI NOBLA.

Przed dwoma laty udało się dr Esserowi przekonać świat medyczny o konieczności utworzenia międzynarodowej placówki chirurgii wskrzeszającej i wtedy powstał „Institut Esser de Chirurgie Structive“ w paryskim Palas Royal w salach Cooperation Intellectuelle. Prezes Cooperation Guilbert Murray z Oxfordu jest członkiem zarządu instytutu, na czele którego stoi dr Esser. Oprócz tego do zarządu należy król włoski, od niedawna król grecki, prezydent Lebrun, Herriot, Laval i cały szereg ludzi odznaczonych nagrodą Nobla.

Od czasu powstania instytutu poszukuje dr Esser odpowiednich obszarów na szpitale i kliniki.

Przed dwoma tygodniami przybył do Grecji. Doznał wyjątkowo miłego i pełnego zrozumienia przyjęcia ze strony władz, a sam król po kilkugodzinnej rozmowie z chirurgiem oddał do dyspozycji dr Essera statek „Niki“, na którym będzie mógł zwiedzić wyspy na morzu Egejskim i wybrać najodpowiedniejszą.

DOBROCZYŃCY LUDZKOŚCI.

Z pośród 392 wysp archipelagu greckiego spodobała się doktorowi Esserowi najlepiej wyspa Kyra Panaghia. Należy ona do Sporadów, a klasztor, znajdujący się na wyspie został zbudowany tysiąc lat temu przez bizantyjskiego cesarza Nikephor'a Phokas'a. Zamieszkaną i jest przez kilku mnichów i przez pasterzy, którzy pilnują wielkich stad kóz i na wpół dzikich koni, pasących się w cieniu gai oliwnych.

— Tutaj chciałbym — rzekł dr Esser — stworzyć moje państwo.

Na pytanie dziennikarzy, dlaczego to przyszłe państwo ma być neutralne i niezależne, odpowiedział dr Esser: Instytut musi istnieć poza obrębem politycznych i narodowych związków, musi posiadać własne prawa, które uwzględniałyby tylko jeden cel.

Państwo medyczne musi posiadać tę samą niezależność, co liga narodów i Czerwony Krzyż. Najznakomitsi lekarze-chirurdzy wszystkich krajów będą przyjeżdżać do nas i operować. Przy pomocy samolotów dostęp do naszej wyspy będzie łatwy. Oprócz tego najwięksi specjaliści chirurgii wskrzeszającej będą wykładać w jedynej swojego rodzaju szkole.

MILIONY ZE SKŁADEK PAŃSTWOWYCH.

Z chwilą, gdy prawnicy znajdą podstawę, na jakiej oprzeć się będzie mogła całkowita neutralność wyspy, rozpoczęte zostaną prace około budowy szpitali i klinik. Odpowiedni kapitał już zebrano z dobrowolnych składek. W specjalnym budynku będzie się mieściła szkoła chiurgii wskrzeszającej, której uczniami będą mogli być tylko chirurdzy już praktykujący.

Ciekawym jest fakt, że dr Esser przywiązuje wielką wagę nietylko do zabiegów chirurgicznych, wykonywanych na pacjentach, ale również do całkowitego odrodzenia duchowego chorego. Dlatego też Instytut na Kyra Panaghia będzie czymś innym, niż zwykłym szpitalem, w którym jak najprędzej zwalnia się łóżka. aby przyjąć nowych pacjentów.

FLAGA CIERPIĄCEJ LUDZKOŚCI.

Nad wyspą naszą będzie powiewać chorągiew cierpiącej ludzkości — rzekł dr Esser. — Biedni otrzymają pomoc zadarmo, bogaci będą musieli płacić, ale napewno chętnie to uczynią. Upłyną jednak lata zanim zniekształcony i okaleczony pacjent będzie zupełnie wyleczony. Z tego powodu musi długi czas przebywać na wyspie i na pobyt swój „zarobić“. Na Kyra Panaghia mieszkać będzie oprócz chirurgów cały sztab psychologów. Będą oni badali stan umysłowy, zdolności do pracy i zamiłowanie każdego nowoprzybyłego pacjenta i odpowiednio go klasyfikowali.

W ten sposób oprócz ogólnego zmniejszenia kosztów utrzymania stara się Esser urzeczywistnić podwójny cel Instytutu: rekonstrukcję okaleczonego ciała i odświeżenie otępiałego umysłu.

„Nie płacę czynszu, bo nie żyję...“

Żywy nieboszczyk

„Lepiej jest żyć... aż do śmierci“

Bardzo pospolita sprawa w sądzie pokoju w małym miasteczku francuskim Vitry-le-Francois, stała się sensacyjnym zdarzeniem, o którym rozpisała się prasa francuska i które niezawodnie zaciekawi również naszych czytelników. Pozornie szło tu o drobiazg: zatarg między właścicielem domu a lokatorem nie płacącym komornego, ale tło sprawy i osoba jej bohatera wykraczają niezwykle daleko poza granice codzienności.

Istotnie, czy wielu sędziów miało do czynienia z pozwanym, który by oświadczył najspokojniej w świecie: „W dwa miesiące po mojej śmierci listonosz przyniósł mi upomnienie podatkowe...“?!

Gdyby jeszcze można było powiedzieć, że Marceau Devette, który całkiem poważnie mówi o swojej śmierci w czasie przeszłym, jest nieszczęśliwym wariatem, wszystko byłoby wyjaśnione i dzieje żywego nieboszczyka nie obchodziłyby nikogo oprócz jego rodziny. Ale właśnie, że nic nie uprawnia do takiego przypuszczenia i nikt nie podaje w wątpliwość równowagi umysłowej p. Marceau Devette.

Niesposób też zaprzeczyć, że człowiek, który stanął niedawno przed sądem w Vitry-le-Francois, naprawdę umarł blisko rok temu! A przynajmniej umarł urzędowo został wykreślony z listy żyjących.

Stało się to w lipcu ubiegłego roku.

W końcu maja państwo Devette przenieśli się z Vitry-le-Francois do Paryża, gdzie pani Devette otrzymała posadę, dozorczyni domu p. Devette zaś znalazł zajęcie w fabryce samochodów, gdzie — mimo przedwczesnej śmierci — pracuje do dziś dnia.

19 lipca w Vitry-le-Francois wyłowiono z Marny zwłoki topielca.

„To ten biedny Devette“ — powiedział ktoś

„Devette“ — zapisano w komisariacie policji.

Ciało przewieziono do trupiarni i zawiadomiono ojca nieboszczyka. Staruszek poznał w trupie syna.

Nazajutrz policja przyniosła tragiczną wieść żonie biednego Devette'a. Ta wytrzeszczyła oczy i wywołała zgorszenie, wybuchając śmiechem: jak miała się przejąć kiedy jej mąż dopiero co wyszedł z domu.

Gdyby wiedziała, co dalej nastąpi nie byłaby zapewne skłonna do śmiechu.

W Paryżu policja zrobiła swoje; wprawdzie dobry humor wdowy zdziwił jej przedstawiciela, lecz nie zastanawiano się nad tym długo. Różne przecież bywają żony na tym świecie. A tymczasem w Vitry-le-Francois na podstawie protokołu policyjnego sporządzono akt zejścia P. Devette został, z zachowaniem wszystkich urzędowych formalności, przeniesiony na tamten świat.

Początkowo sądził, że wystarczy krótka rozmowa aby wyjaśnić sprawę. Nie przypuszczał, że powrót z tamtego świata jest bardzo trudny nawet wówczas, kiedy człowiek dostał się tam, możnaby rzec, „na gapę“. Nie zdawał sobie sprawy z tego, czym pachną pomyłki biurokracji dla ich niewinnych ofiar. Aby „zmartwychwstać“ musiał zwrócić się do sądu, który go wskrzesił, ale dopiero po kilku miesiącach.

Początkowo żywy trup nie brał swojej „śmierci“ zbyt tragicznie. Ba, przychodziło mu nawet do głowy, że rola „nieboszczyka na urlopie“ ma pewne dobre strony. Np., mówił sobie, umarli nie płacą podatków.

Był w błędzie! Urząd skarbowy nie rozstaje się tak łatwo z „drogimi“ klientami. Devette mógł sobie umrzeć dla wszystkich władz ale dla urzędu skarbowego żył i nie spuszczano z niego czujnych oczu.

„Co za świństwo“ — słusznie oburzał się opodatkowany nieboszczyk. „Jedni nie chcą mi wierzyć, że żyję, a drudzy wbrew niezbitym dowodom, opatrzonym pieczęciami, nie wierzą, że umarłem. I nie żyć, i płacić — na to już nie mogę się zgodzić“.

Wściekłość tak oczywiście krzywdzonego nieboszczyka musiała — każdy to zrozumie — dojść do zenitu, kiedy i magistrat miasta Vitry-le-Francois, ten który złożył go do grobu, zakłócił jego wieczny spoczynek... upominając się o komorne. Z tego właśnie powodu doszło do niezwykłych scen przed sądem.

Marceau Devette zanim przeniósł się do Paryża, miał sklepik w Vitry-le-Francois. Lokal sklepowy wynajmował od magistratu. Opuszczając Vitry nie wypowiedział najmu, ale po prostu wyprowadził się i przestał płacić komorne.

Magistrat uważał, iż należy mu się komorne za cały czas od lipca ubiegłego roku (do lipca było zapłacone). Pretensja wydaje się uzasadniona.

Jednakowoż nie można było chyba odmówić pewnej słuszności również p. Devette, kiedy twierdził: „Nie mogę płacić, bo nie żyję. Nie wierzycie? Oto akt zejścia, któryście sami sporządzili“.

Taką niezwykłą sprawę rozpoznawał sędzia pokoju w Vitry-le-Francois.

Biedaczysko dobrze się pewno napocił zanim wydał wyrok. Nie znalazł chyba żadnego precedensu, który by mu choć trochę ułatwił zadanie.

On go dopiero stworzył orzekając, że żywy trup powinien był regularnie płacić komorne. Teraz obywatele francuscy już wiedzą, że rola żywego nieboszczyka nie ma nic pociągającego: same kłopoty bez żadnych korzyści.

W Paryżu zrodziło się z tego powodu nowe przysłowie, które wyraża tę niewątpliwą prawdę, że — lepiej jest żyć aż do śmierci...

SPORTOWIEC

— Dlaczego kulejesz?

— To po wczorajszej grze...

— W hokeja czy w piłkę nożną?

— Nie, w bridża. Moja żona jest strasznie gwałtowna!

POKOJÓWKA UCZONEGO.

— Jemu wolno przez cały dzień rozbijać atomy, a gdy ja stłukę talerz, to zaraz jest rwetes...

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kaufer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana